

A w marcu, jak w garncu



Po ferii wróciliśmy do pracy pełni sił i nowych pomysłów. W marcu do naszej szkoły przyjdzie nowa pani ucząca języka niemieckiego. Nasi trzecioklasiści będą w poznawać propozycje szkół ponadgimnazjalnych. 8 marca tradycyjnie wszystkie dziewczęta i panie będą obchodziły swoje święto. W dniach 18 - 20 marca w parafii pod wezwaniem św. Bartłomieja w Łączkach Kucharskich odbędą się Rekolekcje Wielkopostne dla młodzieży szkolnej. Jak co

roku uczniowie naszej szkoły będą

w nich uczestniczyć.

Oczywiście 21 marca będziemy uroczyście witać nadchodzącą Wiosnę. Końcem marca rozpoczynamy wiosenną przerwę związaną ze świętami Wielkanocnymi. A po przerwie

wszystkich szóstoklasistów czeka

wielki dzień - 4 kwietnia - dzień sprawdzianu. Życzymy połamania piór.

Red.

**Z okazji Dnia Kobiet
pragniemy złożyć
życzenia,
wszystkiego
najlepszego, dużo
szczęścia, by
w każdym dniu
roku uśmiech gościł**

**na Waszych
twarzach tak samo
często, jak w tym
dniu. Bądźcie
zawsze szczęśliwe
i przez wszystkich
doceniane.**

Zespół Redakcyjny

Nauka przez zabawę, czyli dodatkowe zajęcia podczas ferii

Jak co roku podczas pierwszego tygodnia ferii zimowych w naszej szkole odbywają się różne zajęcia dla dzieci i młodzieży.

Pogoda na feriach dopisała, był śnieg i lekki mróz, czyli wyśmienita pogoda do szaleństw na



tęskniła za szkołą,

i przyszła na zajęcia. Można było wykonać prace plastyczne, rozwiązywać zagadki matematyczne i krzyżówki sudoku.

Jak zawsze można było

korzystać z pracowni komputerowej, surfując po internecie oraz doskonalić swoją sprawność fizyczną podczas rozgrywek sportowych. Podczas ferii

świeżym powietrzu. Część uczniów, widocznie bardzo

spotkali się także harcerze z naszej szkolnej drużyny.

Konkurs matematyczny

W dniu 6 lutego 2013 o godz. 10.00 w Zespole Szkół nr 2 w Ropczykach odbył się konkurs matematyczny pod hasłem "Procenty na co dzień i w banku". Przeznaczony był dla klas I gimnazjum. Nauczycielem, który

Uczniowie bardzo miło spędzili czas, łącząc naukę z zabawą.

Red.



przygotowywał uczestniczkę z naszej szkoły była pani Marta Zajchowska. Konkurs trwał 60 min, pracowaliśmy

indywidualnie. Test zawierał 13 zadań 10 zamkniętych i 3 otwarte. Naszą szkołę reprezentowała uczennica Joanna Wójcik. Na początku wszyscy zapoznawaliśmy się z testem. a potem zabraliśmy się do pracy. W czasie kiedy oczekiwaliśmy na wyniki zorganizowany był poczęstunek, a później zwiedzaliśmy Izbę Regionalną, prowadzonej przez nauczycieli. Ogłoszono wyniki Pierwsze trzy miejsca zostały nagrodzone książkami.

Joanna Wójcik



Opowiadanie gwarowe: "Miłość różne gemby mo..." - Wioli Tokarz - II miejsce (pisownia niezgodna z zasadami ortografii)

Miłość różne gemby mo ... Łopowiadał mi roz dziadek jak to downi było, jak to chłopok do dziwochy śwarnie przygrywoł. Na pocontku to sie kryncił cicho wkóło chłopy, to do łojca

zagadywoł i z naleweckom cikoł. Jak sie już tak zapoznaly, to sie chłopok spytoł czy zachodzić mógby, bo się w Hance kocho: - Somsiedzie kochany, wy te Hanke

mocie, tako cudno, łokozało, mondro z ni dziopa. - No toś przecie łona cało do mnie sie podała. - Tuż mi lata chrystusowe dobigać zaceły, może jo bym sie tak do Hanecki tulyć zacoł? - No próbować wom nie skodzi, tylko cza jo troche na ziemie sprowadzić, bo w łobłokach to łona za czynsto siedzi. - Dobrze by to było sąsiedzie kochany, mielybyście zienia blysko. - Jo bym się cieszył łogromnie, a jak wnucki by



już były to wesoło bedzie. Pily, godaly, plany snuć zaceły, a że chłopok z Jaśka śwarny to się łocieć zgodził chyntnie, ino twardo mu postawił nie jeden warunek: - Pamientej mi chłopoku złoty, że po pirsze na zabawie ino do dziesionty, a po drugie po kościele Hanke mosz pilnować, żeby łona pryndko do domu wrocała, a nie tukła sie po lesie i w niebo patrzała, i po czworcie, że bez ślubu długo żyć nie bedzie, wienc sie Jasiek łokreślić musisz pryndko i Hanke w sobie rozkochać. - Jo sie postarom teściu kochany, ale

zwawo życie we wsi naszy,

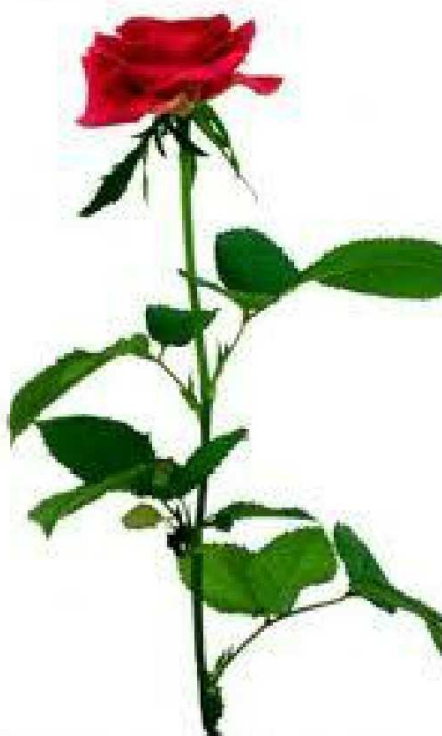
łod czasu do czasu, wieści sie rozchodzo, roz mondre roz mni, by cikawi było i by bojycć ło czym baby miały. Jak się ino babki we wsi dowiedziały, za swatanie Hanki z Jaśkiem

się zabrały. To, że Jasiek

smaki mioł wszyscy już wiedzieli, ale o tym że Hanke bidno, i że płace po nocach, i w zegówek szłocho, że sie i marzy wielko kariera, że ło dzieciach nie myśly, że do

miasta sie wybiro, i że

Jaśka nie kocho to nikt. Ino Józkowe skrzypki w głowie u ni przez dzień cały, i że w tych łobłokach i Józku widzi świat cały, i do niego właśnie wybirać sie chce. To, że Jasiek sie dziadowoł



cy Hanke chcieć mie będzie i dokończyć nie zdążył. Jak tu Hanke nie wpadnie, jak się drzyć nie

zacnie, że łona się kształcić na krawcowo będzie, a że żynić to sie wcale nie myśly i w polu robić nie bedzie, do stajni cikać i sie nie chce, i sie zacoł kłopot wielki, jak tu Hanke do żyniacki z Jaśkiem szybko zmusić. Co to wszyscy nie myśleli, jak by sprawe te załatwić. Gospodarki by połoncyć w jedno lepi było. Wszyskie pola koło siebie, te ze zbożem, z zimiokami no i z łowsem blysko. I stodoły koło siebie wystawione piknie. Na górecce jedna stoi, drugo troche niży. Ale za to jaki widok z sonsieka przepienkny, cało widać wieś, wieża z kościoła pieknie w słonku blysko, i plebańskie pola równiusieńko stojo. I lasy zielone, i buki, i graby, nic ugorem tu nie stoi, każdy z robotom se radzi. Konie cikajo po łonce u sołtysa, sonsiod na przyccie krowy zawsze pasie, i tak się to krynci

to już inno sprawa, zygoł do ni i jazgotoł ło tym co nie ceba, chabazie i nosił, zamiast ładnych kwiotków, na majontki mioł łochote, gospodarki scalać, ino jedno

najważniejsze w łebie mu umkneto, żeby kochać i szanować w łobie strony by sie zdało. Hanke za to, nie wiedzieć co to daly bedzie, bo sie łocieć ciongle rzuco, w nocy po północy jak już Staszek twardo społ, szybko sie zebrała i do miasta pojechała. Tam już Józek cekeł downo ze skrzypkami swemi i jak Hanke ino zejrztoł zacoł piknie grać, o kochaniu i czekaniu jak to zwykłe bywo. Ucieszony i stenskniony mocno jo uściskoł i powiedział jak jo kocho całym sercem swoim, że bedzie z nim szczenślywo jak nikt inny na świecie, żeby ino gotowała i w chołpie sprzątała. Tak to dziadek zawsze mi powtorzoł, że w miłości różnie bywo, roz lepi roz gorzy, ale jak sie dwoje kocho wszysko sie ułoży.

Opowiadanie gwarowe "Wesele Krysi i Waldusia" - Agata Pociask - III miejsce (pisownia niezgodna z zasadami ortografii)

Łopowiem wom ło dziobie, co chciała sie łożenić, ale ji łożcowie nie pozwoliły, bo godały, że to lej z niego i nierób. Mieszkały na łuboczcu ściżki, w strary chołpie, co się okiennice nie dopirały. Miała na imie Krysia, młodo dziwocha, nie

powiem, bo robić się i chciało. Upaczyła se chłopoka, co się nazywoł Walduś. Miał łożokury jak dynka łod słoika, corne włosy i pore zembów.

Wpadły se w łożko, spotykały sie w zbożu, co by ich nik nie widział. Gdy przyszła do chołpy trochu późno, matka powiedziała - dzieś ty była Kryśka? - łoż mammo, bo wis co, bo jo se załazła chłopoka, Mo na imie Walduś i spotykomy sie juz łod dłuższego casu. - Czyś ty zwariowała? powiedziała matka - nie, i planujemy się łożenić. -Juz tak wcześnie? - no, jutro przyjdzie z łożcami. Nastypnego dnia wieczorem Kryśka się wyrzchtowała do spotkanio z przyszłymi teściami,ładnie sie oblekła. Paczyła w łożkno, wypatrywała, a łoni nie przychodzily. Wreszcie, ktosik puko do dźwi. - to łoni- krzyknęła dziółcha. Kryśka sie ucieszyła i zawołała ich do chałpy. Zaczely obgadywać weselycho. - jo słyszała, ze



ty Walduś Toś jes lej, jak ci łożciec kozoł wyłorać pole, to żeś złoroł jakżeś chciol - powiedzioł Kazek łożciec Krysi. - ale jo łobiecuje, że jo się zmienie, to dla Krysi zrobie, bo łona mi pirso w łożko wpadła, bede robił wsyko co łona będzie chcieć. Załozywa gospodare i bedziewa chodować: krowy, świniie, kacki - powiedzioł Walduś.- no skoro sie kochocie, to my ni mowa nic



przeciwko- powiedziała matka Krysi.

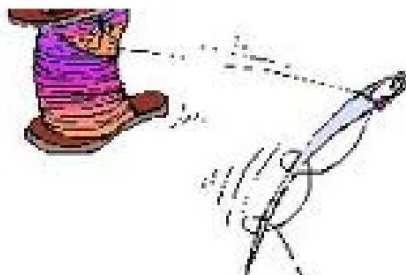
- jo moge świnioka zabić i upędzić wina, a wy martwcie sie ło reszcie. - to wesele będzie w remizie, to jo pójde do sołtysa i z nim pogodom- powiedziola Walduś Nastoł wiecór, cas się rozchodzić. Wesele miało sie odbyć za tydziej. Kryśka z niecierpliwościami łożekiwała wesela.

Walduś niezdarą jedna spóźniół sie, Kryśka prezentu, juz myślała, ze jo wystawiół i ze nie przylezie, ale nas bohater przyleciał zdysany ni można było sie z nim dogodać. Bidocyna był taki zestresowany, ze nimug wysusić z siebie słowa. Walduś i Krysia powiedziely sobie tak i zyly długo i szczęśliwie.

Opowiadanie gwarowe "Przygoda z igłom" - Rafał Pociask - III miejsce

(pisownia niezgodna z zasadami ortografii)

Roz w sobote, ło poranku pojechałem z łożcem do lasa. Wziely my ze sobom sikiry i pojechały my kunie. Jakżeśmy jechaly przez pola z krzoków wyskoczyły dzike kacki i wystrasyły nom kunia. Koń zacoł lecieć jak łożentany, jaz zem spot z wozu i stukem se łeb. Gdy ojciec zacymoł



kunia musilem do niego lecieć, ale tak mie bolol łeb, zem ledwo stoł na nogach, ale myśle se cza iś. Nie wiem jakim cudem, zem sie dostoł do łożca, jakzem doleciał, to mie złapol i godo mi: -krew Ci z łeba leci. - ło Matko Przenajświetszo, dzie? a hajnok tu z tyłu. -wio siadej na wóz, jedziemy do ośrodka, cza

ciąg dalszy opowiadania "PRZygoda z igłom"

będzie szyc. Dady już nic nie pamientom, łobudziłem sie w łóśrodku na kozetce. Stoła nady mną tyngo pielęgniarka, włosy miała spiente do tyłu, fartuch się i nie dopinał, ślypia miała wymalowane na niebiesko, wargi na czerwono jak u diabła, w rynce czymała szczykawke, chciał mie potwór jeden pokuć. Zem sie wystraszył, łodepchonłem babe, aż i drewnioki pospadały, wstolem pryndziutko, łobulem filcoki i ucikiem dzie pieprz rośnie! Łeb mie znowu zaczął boleć,

pamientom ino, zem cik przed siebie, słonko mie strasznie raziło i pamientom, zem poczul cosik mokrego. Chybam stracił przytomność. Łobudziłem!

sie w śpitolu, a ojciec stoł nady mnom i godo tak:

- Łoj ty stary a taki gupi, żeby sie zaszczyka boć, taki wstyd na cało wieś, ludzie sie z ciebie Śmiejo, co z ciebie za chłop? Tak, zem se pomysłał, jak jo sie na ty wsi pokoze? No, ale lepsze to niż zaszczyk



Witajcie Pączusie!

Ferie, ferie i po feriach, niestety ;(Większość z was włącznie ze mną na pewno nie jest z tego powodu zadowolona. Ale mam dla was też dobre wieści, otóż da się już zauważyć oznaki wiosny *.* Nareszcie będzie można wyjść na zewnątrz :) No, ale nie o w tym rzecz, przejdźmy zatem do tego co lubimy najbardziej wypadek

i te czułe pożegnania, poprzez uścisk dłoni :) Będziemy się bacznie przyglądać, czy skończy się na podawaniu dłoni ;) W klasie II jakaś niepokojąca cisza. Zaczynamy się martwić ... Zauważyliśmy, że Katarzyna z Agatką dużo mniej przesiadują przed szkolnym lustrem,



Plotki

a mianowicie plotek :D Zaczniemy sobie od podstawówki. W klasie IV nie dzieje się za wiele, rozumiecie oni są początkującymi, więc... Nie rzucają się w oczy :) Do czasu. W klasie V, to za zmianą wystroju klasy, też nie da się zauważyć nic ciekawego. Jednak podstawówka nie jest do końca taka nudna, bo w klasie VI, nie wiedzieć czemu, Kuba porusza się przy pomocy kul, czyżby podczas ferii. Kto wie? Przejdźmy do naszych ulubieńców z gimnazjum. Dzielne dziewczyny Kinga i Asia przemarzły całą zimę w sklepiku, widzimy dla nich jednak światełko w tunelu... WIOSNA *.* Dziewczyny: Ewa i Klaudia są widywane z chłopcami wracając razem do domu głośno konwersują

Plotki

czyżby odkryły wreszcie, że są perfekcyjne, że już nie muszą niczego poprawiać? Agacie W. natomiast "wiosna uderzyła do głowy jeszcze w zimie" chodzi taka zamyślona. Jest dla nas "najtwardszym orzechem do zgryzienia" już od kilku numerów zastanawiamy się kto lub co jest tego przyczyną ;p Dominik K wypisał się z kółka szachowego, nieładnie! Na koniec kilka słów o III gimnazjalistach. A tutaj mamy kilka informacji: Monika jednak wróciła do Mikołaja lubimy szczęśliwe zakończenia, więc mówimy "i żyli długo i szczęśliwie"

Wasze czujne obserwatorki

Jedzmy warzywa i owoce - cz 2.

Warzywa i owoce - co kryje się w nich cennego?

- zawierają cenne składniki pokarmowe tj. witaminy, składniki mineralne, błonnik pokarmowy

- spożywanie odpowiedniej ilości warzyw i owoców, co najmniej 5 porcji dziennie, ma działanie

ochronne na ustrój człowieka (przeciwdziała rozwojowi różnych chorób, spowalnia procesy starzenia się organizmu, korzystnie wpływa na wygląd sylwetki, cery, włosów, poprawia samopoczucie).
Jedząc 5 razy dziennie



warzywa i owoce:

- będziesz zdrowszy, bo zawarte w owocach i warzywach składniki zapobiegają rakowi i chorobom serca
- będziesz szczuplejszy, bo warzywa i owoce nie zawierają tłuszczu



- będziesz syty, bo nie bojąc się, że utyjesz, możesz zjadać

tylko owoców i warzyw ile zechcesz

- będziesz szczęśliwszy, bo wszak jedną z największych przyjemności w życiu jest jedzenie, a warzywa i owoce to nieskończona kombinacja smaków i zapachów
5 razy dziennie warzywa i owoce to łatwiejsze niż myślisz! Oto proste sposoby na szybkie ale zdrowe przekąski.
I śniadanie
wypij szklanekę soku
do kanapek z serem lub wędliną dodaj pomidora,

szczypiorek lub rzodkiewkę
do płatków mącznych
dodaj pokrojone
banany lub truskawki

II śniadanie
zjedz sałatkę
warzywną
zjedz jabłko,
pomarańczę, kilka

śliwek lub kiwi
do kanapek dodaj
sałatę, kiełki, pomidory
obiad
gotuj zupy warzywne

używaj warzyw i owoców do przybrania dań mięsnych
do IIgo dania pamiętaj
o surówce warzywnej

deser
dodaj owoce do każdego
deseru
jedz mrożony jogurt z owocami
przygotuj sałatkę owocową.

*"...Jeśli chcesz być
zdrowy jak ryba,
musisz owoce
jeść i warzywa!..."*

inf. wł.

Wiosenne zwyczaje, czyli jak obchodzono Pierwszy Dzień Wiosny

Jedną z podtrzymywanych do dziś tradycji jest topienie Marzanny, które dawniej odbywało się w czwartą

niedzielę Wielkiego Postu. Dla współczesnego Polaka dzień ten obchodzi się 21 marca. Jest to przede wszystkim pierwszy Dzień Wiosny, Dzień Wagarowicza, rzadziej obyczaj topienia Marzanny. Dla naszych przodków było to tzw. zrównanie dnia z nocą. Pierwszy dzień wiosny miał przynieść nowe życie po mroźnej i dokuczliwej zimie. Słowianie obchodzili w tym dniu Jare Święto - poświęcone w całości Matce Ziemi. W tym to dniu uroczyste witano rozpoczynający się nowy rok. Najważniejszym



obrzędem było symboliczne przepędzenie zimy. W tym celu wykonywano słomianą kukłę przedstawiającą postać zimy, tzw. Marzannę. Ubierano ją w płócienne szaty, przyozdabiano koralami i wstążkami. W niektórych okęgach zakładano jej na głowę wianek.



rzeką aby przy dźwiękach różnych instrumentów i przyśpiewek ludowych podpalano kukłę i wrzucano ją do wody. W ten to sposób wyganiano zimę i przywoływano wiosnę.

Najnowszą tradycją 21 marca jest Dzień Wagarowicza. Bardzo kłopotliwy zwyczaj dla polskich szkół. Aby zapobiec masowym wagarom, szkoły zaczęły organizować imprezy kulturalne. Często jest to

Mocowano ją na długim kiju i obnoszono po całej wsi. W niektórych regionach Polski maczano (podtapiano) kukłę w okolicznych

kałużach. Pochód ten miał na celu zebranie z każdego domostwa i zagrody całego nieszczęścia. Do orszaku przyłączały się coraz to nowe osoby, aż w końcu pojawiano się nad stawem, jeziorem czy



tradycyjne topienie Marzanny. W wielu miastach organizowane są festyny, koncerty, czy zawody sportowe.

Agata Pociask

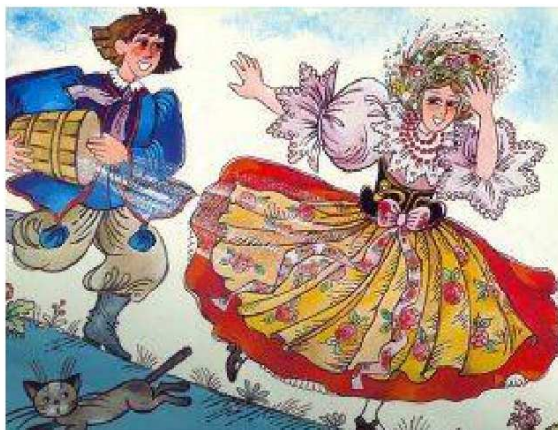
Zwyczaje Wielkanocne

Niedziela palmowa- ostatnia niedziela przez Wielkanocą. Obchodzona z reguły jest bardzo uroczysto, podczas mszy świętej święcone są przyniesione na tę pamiątkę palemki - na znak pamiątki po przyjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy. Ponieważ w Wielki Piątek obowiązuje post ścisły, a i w samym Wielkim Poście nie wypada się obżerać, szczególniego

znaczenia nabiera obyczaj święconki w poranek Wielkiej Soboty. Polega on na tym, że do kościoła zanoszą koszyczek wypełniony różnymi

produktami spożywczymi - jajkami, kiełbasą, chlebem, przyprawami, itd. Bardzo często poświęcone jaja są wykorzystywane potem przy gotowaniu bardzo ważnego dla Wielkiej Nocy dania - białego lub czerwonego barszczu z jajkiem.

Pisanki to szczególna tradycja, wspólna dla kultury polskiej i ukraińskiej. Polega ona na kolorowaniu i malowaniu



wzorów na jajkach, które potem zanoszą do święcenia. Niektórzy ograniczają się do zabarwienia skorup i wyskrobania na nich kilku wzorów, inni pokrywają je misternymi rysunkami i malowidłami. W Wielką Sobotę często przeprowadza się mały konkurs, polegający na tłuczeniu o siebie pisankami wykonanymi przez różne osoby. Wygrywa ta,



stole podczas świąt muszą pojawić się wszystkie te potrawy, których nam brakowało podczas trwania Wielkiego Postu. Świętując okres Wielkanocy, na stołach nie może zabraknąć żurku wielkanocnego z białą kiełbasą i kawałkami jajka. Jajka są symbolem nowego życia

i tradycja głosi, że im więcej potraw z jajek na wielkanocnym stole, tym większa będzie pomyślność domowników. Do tradycji

wielkanocnej należy także pieczenie babek wielkanocnych oraz mazurków.

Szczególną i najbardziej polską tradycją wielkanocną jest Lany Poniedziałek, znany również jako śmigus - dyngus. Jest to wywodzący się z kultury ludowej obyczaj polewania się wodą w poniedziałek wielkanocny. W polskich rodzinach z reguły każdy w tym dniu ma na podorędzie jakieś sikawki, strzykawki z wodą i inną "broń", aby potraktować nią kogoś z domowników.

Wiola Tokarz



której jajo "pokona" inne - czyli nie pęknie w wyniku tłuczenia.

Wielkanocny koszyczek- według tradycji Wielka Sobota to okres radosnego oczekiwania i tego dnia należy poświęcić koszyczek z jedzeniem. W takim wielkanocnym koszyczku nie może zabraknąć baranka symbolu Zmartwychwstania, wędlin symbolu kończącego się postu, jajka symbolu narodzenia, czy masła symbolu dobrobytu. Do wielkanocnego koszyczka wkłada się także sól i pieprz, chleb oraz ozdoby takie jak kolorowe pisanki.

Potrawy na Wielkano- kolejną tradycją wielkanocną są oczywiście tradycyjne potrawy na Wielkanoc. Według tradycji wielkanocnej na

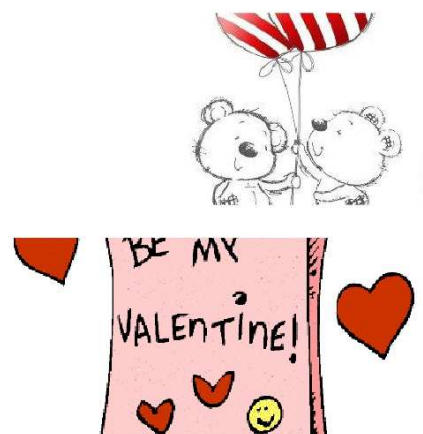
Playlista - 10 piosenek o miłości

1. Whitney Houston- "I will always love you"
2. Celine Dion- " Because loved me"
3. Mandy Moore- "Only hope"

4. Adele- "Rolling in the deep"
5. Perfect- "Kołysanka dla nieznajomej"

6. Varius Manks- "Piosenka księżycowa"
7. Phil Collins- "Can't stop loving you"
8. No Doubt- "Don't speake"
9. Lady Pank- "Zawsze tam gdzie ty"
10. James Blunt- "You're beautiful"

Justyna



Warto obejrzeć. Film "Szkoła Uczuć"

podczas jednego z takich głupich wybryków dochodzi to wypadku: Nowy uczeń, próbujący wkupić się w łaski Londona i jego kumpli, za ich namową skacze z wysokości do wody i ciężko poraniony trafia

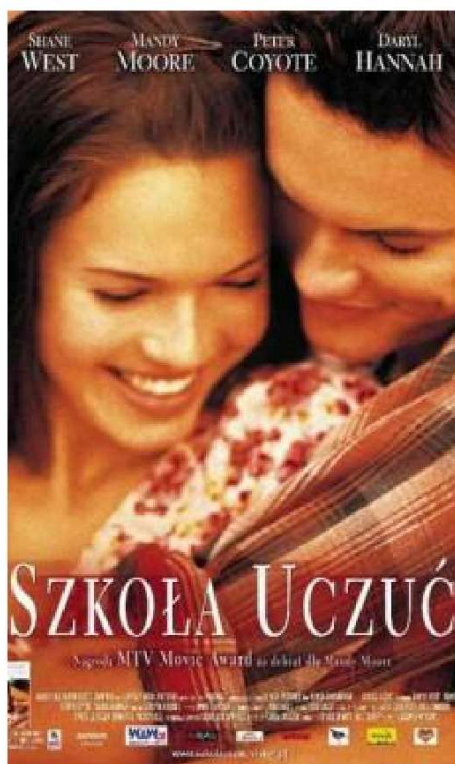
do szpitala. Paczka cudem unika więzienia, a London w ramach resocjalizacji ma opiekować się małymi dziećmi.

Podczas owych zajęć poznaje córkę miejscowego pastora: Jamie Sullivan (Mandy Moore) - całkowite swoje przeciwieństwo. Dziewczyna jest spokojną, miłą, cichą i pomocną osobą. Ku swojemu zaskoczeniu London zdaje sobie w końcu sprawę, że jest szaleńczo zakochany w Jamie. Niestety dziewczyna - wbrew sobie - wzbrania się od tego uczucia. Dlaczego? To wie tylko ona i jej ojciec. Niedługo potem London dowiadyuje się, jaką okrutną niespodziankę sprawił mu los...

W związku z tym, że niedawno były Walentynki, chciałabym

wam poleć wzruszających film, o dwojgu młodych ludzi. Nie jest to premiera, bo film powstał w 2002r, ale warto go zobaczyć. Możecie go znaleźć np, na Zalukaj.tv.

Akcja toczy się w małym, miasteczku w Północnej Karolinie. Główny bohater - Landon Carter (Shane West) jest jednym z najbardziej popularnych chłopców w szkole. Szalony, nierozważny i zarozumiały razem ze swoimi kolegami spędza większość swojego czasu na imprezach i robieniu żartów. Niestety,



Humor

Przychodzi blondynka do księgarni i się pyta: - Ile kosztuje ta książka? Która? Pyta się pracownik księgarni. Blondynka odpowiada: - Ta po 10

złotych. *** Blondynka skarży się koleżance w pracy: - Wiesz, moja siostra przysłała mi smsa, że urodziła

dziecko, ale nie napisała czy chłopca czy dziewczynkę. Nie wiem więc czy będę

ciotką czy wujkiem. *** Przybiega dziecko na

stację benzynową z kanistrem: - Dziesięć litrów benzyny, szybko ! - Co jest ? Pali się ? - Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa. *** Przychodzi baba do lekarza, a lekarz się pyta: - Co pani jest? - Pies mnie pogryzł. - A gdzie? - Koło kwaciarni. *** Do Jasia siedzącego w parku na ławce dosiada



historii?! - pyta wkurzony ojciec. - Bo nie

chciałem wyjść na skarżypytę. -Jak to? - Bo pani pytała mnie, kto zabił Juliusza Cezara

Karolina

się jakaś kobieta w

ciąży, Jaś zaczyna dziwnie spoglądać na jej brzuch. Nagle się pyta: - A co pani tam ma? - Dzidziusia -

A kocha go pani? - Tak

kocham - To dlaczego go pan zjadła?! *** Ojciec rozmawia z Jasiem po wywiadówce : - Czemu znowu dostałeś pałę z



Stopka redakcyjna

Zespół Szkół w Łączkach Kucharskich
39-106 Łączki Kuch. 469
www.zslkucharskie.edupage.org

Opiekunowie: Lidia Nykiel, Monika Skiba, Aneta Rzczycka, Julian Paryś
Skład redakcji: Ewelina Wójcik, Wiola Tokarz, Justyna Cielec, Agata Pociask, Marcin Zakrzewski, Adrian Gac, Katarzyna Nykiel, Agata Szpara, Agata Wójcik, Kinga Bereś, Karolina Kramarz, Joanna Wójcik

